№ 71. Wtorek dnia 27 Maja 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00
Adres Redakcji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.
— Administracji Kościuszki 11 —

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 25 fen.

CENA OGŁOSZEŃ:
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz, Nekrologi mk. 1.50 za wiersz, Drobne ogłoszenia 20 fen. za wyraz

W przededniu wojny z Niemcami.

W Poznaniu nie łudzą się, by Niemcy ustąpiły nam bez walki przyznane przez traktat pokojowy ziemie. W artykule pod tytułem „W przededniu orężnej rozprawy“ zwraca się „Kurjer Poznański“ do armji, którą dumą i chlubą naszą nazywa i pisze:

„Nie łudźmy się. Niebawem oręż będzie i tu na zachodzie musiał wykreślać nasze granice. Czy Niemcy podpiszą warunki pokojowe, czy nie. Bo jeśli je nawet podpiszą, uczynią to z góry na starą, krzyżacką modłę, z tem przeświadczeniem, że ustąpią z ziem nam przyznanych tylko pod naciskiem orężnym o wystarczającej sile, gdy im możność oporu już nie pozostanie. W przededniu zatem orężnej rozprawy oczy nasze zwracają się w tę stronę, z której spodziewamy się spełnienia pragnień i tęsknot naszych — na armję, na wojsko nasze, te naszą dumę i chlubę.

Czujemy potrzebę powiedzenia jej, jak gorąco, serdecznie ją kochamy, jak widzimy w niej ucieleśnienie narodowej woli, instrument wolności i rewindykacji praw naszych odwiecznych. Obejmując kwiat młodzieży szeregu roczników z wszystkich warstw i stanów oraz niezliczone zastępy ochotników, którzy wiedzeni gorącem umiłowaniem Ojczyzny, pośpieszyli pod broń, by bronić „ziemi skąd nasz ród“ — armja nasza niebawem pośpieszy nieść wolność braciom uciśnionym i gnębionym, pocznie wyzwalać ziemie odwiecznie polskie, wyglądając godziny rozkucia okowów z upragnieniem i tęsknotą bezgraniczną. Ufni w jej, pogotowie, mimo warunków ciężkich, w jakich organizować się przyszło armji polskiej, pokładamy najlepsze nadzieje w Waszą wartość, żołnierze polscy, w Wasze zdrowie moralne, w Wasze wypróbowane i ofiarne bohaterstwo — miłość serdeczną dla Ojczyzny, widząc w Was rycerzy wolności, a nie ucisku, narzędzie woli Bożej, a nie przemocy i gwałtu.

Żywimy wiarę w roztropność i umiejętność Dowództwa Waszego, które tu u nas więcej niż gdziekolwiek na ziemiach polskich fachowo i celowo tworzyło mechanizm tego narzędzia woli i obrony narodowej, jakim jest armja nowożytna.

Idąc w bój w braterskim zespole z żołnierzem wszystkich ziem polskich, nieście ze sobą to przeświadczenie, że patrzą na Was miljony oczu polskich, stoi za Wami cały naród z gotowością zasilenia Was wszystkiem rozporządzalnem i koniecznem. Pamiętajcie, że na ostrzach bagnetów Waszych, u wylotów polskich luf karabinowych i armatnich spoczęły przyszłość i losy narodu całego, przyszłość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, która nikomu gnębicielką nie była i być nie chce.“

A czeka Was wróg wraży, odwieczny o doskonalszym nieraz rynsztunku wojennym od waszego, prowadzony przez zaprawionych w gwałtach i bezwzględności najeźdźców cudzych ziem i narodów. Ale duch jego zatruty, szeregi zapełnione najemnikami, zwabionymi zyskiem, by bronić łupu zaborcy. Przeciwstawicie mu hart ducha żołnierza polskiego, niosącego wolność, pójdziecie pod łopocącym znakiem Orła Białego, niosącym braciom zapowiedź powrotu na łono Macierzy. Przeto zwyciężycie, zwyciężyć musicie“.

Gwałty niemieckie na G. Śląsku.

KATOWICE 26.5—Korespondent „Kurjera Częstochowskiego“ dowiaduje się o niesłychanych gwałtach, jakich dopuszcza się żołdactwo pruskie względem polaków zamieszkałych na Górnym Śląsku.

W wielu miejscowościach Śląska aresztowano onegdaj i wczoraj znaczną liczbę robotników polskich, a żołnierze znęcają się nad kobietami i dziećmi, aresztowanych katują, nazywają „p o l n i s c h e Schweine“ (polskie świnie!)

Między innemi niemcy pobili dotkliwie jednego z kapłanów tamtejszych, wdzierając się do mieszkania, które doszczętnie obrabowano.

Wszystkie pisma polskie nie wychodzą, gdyż prusacy zniszczyli urządzenia drukarń, a papier na pisma spalili.

Przygotowania niemieckie pod Sosnowcem.

Gorączkowe przygotowania. Sypanie okopów. Prowokacje niemieckie.

SOSNOWIEC, 26.5 „Iskra“ donosi:

„**Na całej granicy od strony Sosnowca niemcy czynią gorączkowe przygotowania do obrony Śląska przed polakami.** Sypane są okopy, **zaciągane działa i ustawiane karabiny maszynowe.**

Na wzgórzu pod Mysłowicami ustawiono 7 dużych armat i 14 karabinów maszynowych. Czy istotnie ma to być obrona, czy też przygotowania te są czynione dla oka, by pokazać, jak to niemcy chcą przelać ostatnią kroplę krwi za „swój“ Śląsk— niewiadomo.

Czy tak, czy owak, jedna rzecz jest pewna: oto niemcy najwyraźniej nas prowokują. Sądzimy, że nasze dowództwo nie pozostawi tej prowokacji bez odpowiedzi i przedsięweźmie wszelkie kroki, by zapobiedz szalonym wybrykom niemców w chwili, gdy będą zmuszeni opuścić Śląsk.

Niemieckie aeroplany w liczbie kilku nieustannie prawie krążą nad Zagłębiem.

Koniec bolszewizmu.

Lenina i Trockiego zmienią Sezonow i w. książe Mikołaj Mikołajewicz.

BAZYLEA, 26.5 „L'Information“ donosi z Londynu:

Według oświadczenia Churchilla koalicja opracowała plan niszczenia bolszewizmu w Rosji tak, by po nim śladu nie zostało.

Żelazna obręcz wojenna ściska coraz bardziej republikę sowiecką.

Od zachodu prą bolszewików zwycięskie armje polskie, a dalej na północ estończycy, koalicja i Finlandja. Z północy posuwa się armia koalicyjna. Od wschodu zwycięski Kołczak, na południu gen. Denikin, a na południowym zachodzie Rumunja.

Wypadki zaszły już tak daleko, że przygotowywany jest nowy rząd dla Rosji i w sprawie tej odbywają się w Paryżu rokowania koalicji z rzeczoznawcami.

Poufnie donoszą, że do Paryża przybył wielki książe Mikołaj Mikołajewicz i konferuje z min. Pichonem.

KOPENHAGA, 25.5 „Berlinski Tidende“ donoszą z Helsingforsu, że operacje przeciw Petersburgowi prowadzone są bez przeszkód.

Oddziały złożone z estończyków, rosjan i finlandczyków, ciągną od południowego zachodu dwiema kolumnami na stolicę.

Na Murman przybyły posiłki, które natychmiast wyprawiono do Archangielska, a stamtąd nad Ładogę.

Tarnopol w ręku polskim.

Tarnopol znajduje się w ręku polskim. Miasto odebrała rusinom polska ludność Tarnopola i wsi okolicznych. — Ukraińcy w popłochu uciekają na wschód.

Zaburzenia w całych Czechach.

PRAGA 26.5—Zaburzenia na tle drożyźnianym i żywnościowym rozszerzyły się na całe Czechy. Do większych wykroczeń przyszło w Przerowie, Bernie, Laun, i td. Wszędzie musiano użyć wojska do rozpędzenia tłumów.

O interwencję koalicji na G. Śląsku.

WIEDEŃ 26,5 — Pisma paryskie zamieszczają wiadomość o represjach niemieckich i konsygnacji wojsk pruskich na Górnym Śląsku i zaznaczają, że koalicja powinna interweniować, aby zapobiedz pogromom polaków.

Wojska niemieckie maszerują na Wilno.

WARSZAWA 26.5—Znajdujące się na Litwie wojska niemieckie, pozostające w porozumieniu z rządem litewskim (Tarybą) zbliżają się w kierunku Wilna. — Osoby przybyłe świeżo z Wilna opowiadają, że wojska te znajdują się w odległości około 30 kilometrów od tego miasta. Dowództwo polskie poczyniło odpowiednie zarządzenia.

Rząd polski a przygotowania wojenne Niemiec.

WARSZAWA 26.5—Tutejsze czynniki miarodajne zarówno rządowe jak i militarne otrzymały dokładne informacje o przygotowaniach wojennych Niemców na Górnym Śląsku i w Prusach zachodnich. Jak słychać najwyższe władze polskie zdają sobie dokładnie sprawę z powagi sytuacji i czynią wszystko co leży w ich mocy, aby wydarzenia nie zaskoczyły państwa polskiego.

Z powodu ostatnich wypadków na G. Śląsku i położenia jakie się tam wytworzyło, rozeszły się w sobotę niepokojące pogłoski w kołach politycznych warszawskich.

Po południu posłowie Seyda i Korfanty odbyli naradę z Paderowskim. Następnie około godz. 6 po poł. prezes ministrów naradzał się w tej sprawie z naczelnikiem państwa.

—(o)—

Rozpowszechniajcie „Kurjer Częstochowski“.

Paderewski gościem Pragi i narodu czeskiego.

PRAGA, 26|5. „Nar. Polit.“ pisze: Do przyjazdu Paderewskiego do Pragi przywiązujemy wielką wagę. Należy tylko pamiętać, że w interesie naszym leży, jak niemniej w intersie unormowanych stosunków z Polakami, aby rokowania, które będą prowadzili obaj mężowie stanu na Hradczynie, **uwieńczone zostały zupełnem powodzeniem.** W chwili, w której prezydent ministrów polskich jest gościem w naszym kraju, **trzeba zapomnieć o bolesnych rozdźwiękach z polakami.** Jest naszą powinnością respektować prawa gościnności, których Czesi nigdy nie naruszyli. **Paderewski jest nie tylko gościem Masaryka, jest on także gościem Pragi i gościem całego narodu.**

Katastrofa tramwajowa pod Karwiną.

KARWINA, 26|5. Wczoraj o godz. 6 wiecz. zderzyły się między przystankiem szyb „Henryka“ i Łazy w pełnym biegu dwa tramwaje. Oba przednie wozy zupełnie strzaskane. Dwie osoby zabite, 5 ciężko, a 14 lekko rannych.

Jeszcze o pertraktacje ustne.

HAGA, 25|3. Prasa donosi, iż hr. Brockdorff wystosował obecnie notę do Wilsona z prośbą o ustne pertraktacje.

Podobno Ameryka i Włochy są zwolennikami ustnej wymiany zdań z Niemcami.

Częstochowa, 27 maja.

Na zebraniu politycznem odbytem w niedzielę 25 bm. zaszedł fakt, nad którym do porządku dziennego przejść nie można.

Oto wśród posłów zabierających głos przemawiał i poseł z okręgu Częstochowskiego p. Piekarski, członek Narodowego Zw. Robotniczego, który poruszył między innemi kwestjami i sprawę wynagrodzenia pracowników Sądu Okręgowego w Częstochowie oraz sprawę ostatniej rozprawy sądowej, która, jak wiadomo, odbyła się przy tłumnym udziale sfer robotniczych.

Dało to asumpt p. posłowi do gwałtownego wystąpienia nietylko przeciwko osobie prezesa Sądu p. M. Kokowskiemu, lecz i przeciwko całemu Sądowi okręgowemu, przyczem p. poseł nie zawahał się wzywać pracowników sądowych i obecnych na zebraniu, o ileby w przyszłości nie były uwzględnione wymagania pracowników sądowych co do wynagrodzenia, lub też miały miejsce zdarzenia, przypominające ostatnią rozprawę, do wymierzania sobie samym satysfakcji.

Uznając, że istotnie wynagrodzenia pracowników sądowych są zbyt nizkie, że prezes Sądu okręgowego zbytecznie czyni oszczędności w Sądzie, że pociągnięcie do odpowiedzialności sądowei Redakcji „Gońca Częstochowskiego“ za wzmiankę o zwolnieniu przez sędziego śledczego p. Landaua od rekwizycji składów paskarskich Gąsiorowicza i Fajermana było niepotrzebnem i naraziło nawet na szwank powagę Sądu, który sądził ją wobec groźnego nastroju tłumów, to jednak niewolno nikomu, nawet nietykalnemu posłowi, wzywać pracowników sądowych i mieszkańców miasta do wymierzania sobie samym satysfakcji.

Jest to gwałt zadawany idei prawa, wyobrazicielem którego są sądy. Sąd musi być biezależny i nie może ulegać naciskowi tłumów. inaczej władza sądowa będzie fikcją i wymierzać sprawiedliwość będą nie sądy państwowe lecz roznamiętniony tłum, który urządzać będą samosądy, a co to jest samosąd, to wszyscy wiedzieć powinni.

W momencie więc budowania państwa, gdy idea prawa winna być naczelnym kierownikiem życia publicznego staje poseł, który korzystając ze swej nietykalności poselskiej, gwałci tę ideę!

Nie przypuszczamy, ażeby p. Piekarski pozazdrościł laurów posłom Dąbalowi i Okoniowi, którzy doprowadzili do tego, że w kilku powiatach Galicji Zachodniej wybuchły wskutek podjudzań rozruchy, które nasza siła zbrojna musiała tłumić krwawo kosztem licznych ofiar.

Poseł Piekarski zabierając w przyszłości głos publicznie, winien przemawiać bardziej powściągliwie, by w dzisiejszym groźnym momencie nie rozbudzać namiętności, lecz uspakajać i łagodzić.

—(::)—

Pryłucki już nie jest posłem.

WARSZAWA. Sąd najwyższy w charakterze trybunału wyborczego pod przewodnictwem prezesa p. Srzednickiego ogłosił dzisiaj wyrok unieważniający mandat poselski p. Noela Pryłuckiego.

Równocześnie sąd powyższy ogłosił obszerne motywy prawne, w myśl których Pryłucki nie jest obywatelem b. Królestwa Kongresowego i nie przysługują mu prawa z tego obywatelstwa wynikające. Pryłucki powoływał się na stałe osiedlenie w Warszawie, tymczasem fakt długoletniego zamieszkania w Warszawie oraz udział w życiu publicznem bez dopełnienia formalności naturalizujących nie nadaje jeszcze Pryłuckiemu poddaństwa Królestwa Polskiego. Gdy granice państwa polskiego nie zostały jeszcze określone dokładnie, należy się oprzeć na granicach tych terytorjów, które objęte są ordynacją wyborczą, Miasto Berdyczów, z którego pochodzi nie jest zawarte w obrębie tych terytorjów, również dekret o wyborze przedstawicielstwa sejmowego na Litwie i Rusi nie określa bliżej tych terytorjów oraz ich granic.

Kradzież jedwabiu za półtora miljona koron.

KRAKOW, 26 maja. Przed tygodniem nadszedł na tutejszy dworzec kolejowy tajemniczy wagon. Nie był on właściwie tak tajemniczy, aby aż zwrócono nań uwagę — lecz posiadał „pewną“ tajemnicę i to tajemnicę... dla wtajemniczonych. Był on nie mniej nie więcej, tylko zapchany po brzegi papierem koloru białego. Jednak pod tym papierem tkwiło coś więcej. Między dokumentami kolejowymi sygnowano wagon jedwabiu!! Gdzie ten jedwab?! Niema go. — Otóż pewni wtajemniczeni, którzy dobrze znali wszystkie przesyłki kolejowe, przybyłe z Wiednia, wiedzieli, że dowcipny kupiec wiedeński, chcąc przesłać do pewnej firmy krakowskiej wielką ilość materji jedwabnych — zażądał wozu, załadował go jedwabiem, a na wierzch dla zmylenia złodziejskich oczu, włożył papier drukarski i litograficzny. Wtajemniczeni złodzieje jednak domyślali się, że na dnie tego papieru znajduje się cudowny jedwab, wartości półtora miliona koron. Przy wyładowaniu (na dokumentach kolejowych był naznaczony jedwab za ćwierć miliona) drogocenny towar zniknął, jak kamfora, a pozostał jeno papier.

Policja pono złapała już pięciu „wtajemniczonych“. Dalsze dochodzenia w toku.

Co dzień niesie?

Czesi o naszej granicy z Rumunją.

„Narodnie Listy“ zaniepokojone są wiadomościami, że Polska przez korytarz, idący przez Munkacz, otrzymać ma połączenie z Rumunją. Takie plany polskie zagrażają połączeniu Rumunji z państwem czesko-słowackim.

Gdyby plan polski doszedł do skutku to Rusini, podkarpaccy dostaliby się pod władzę polską i rumuńską.

Dziennik zapewnia dalej, iż posiada autentyczne doniesienia, z których jakoby wynika, że Polska porozumiała się już co do tego korytarza z Rumunją. Za dowód tego, że porozumienie już nastąpiło, uważa dziennik fakt, iż Rumunja obsadziła już wschodnią część Rusi podkarpackiej aż do granicy galicyjskiej, co wskazuje na dążenie do bezpośredniego kontaktu z Polską.

—(o)—

Opowieść Borowego.

„Tygodnik ilustrowany“ podaje opowieść, jaką gazda góralski Piotr Borowy który jako delegat Spiżu i Orawy jeździł do Paryża, wygłosił w Łodzi na bankiecie na cześć Hallerczyków.

Cytałek kasi w książkach — mówił Borowy, niczym drugi Sabała—że jest taki kraj, co jak młodziencowi przindzie jego cas, a żenić się ma, to wyprodzajom go na środek wioski i wyrywajom mu ząb.

Jak nie skrziwi się, nie krziknie, a strziknie, to się zenić moze. I przychodzom śliczne panienki — dziwice, każda do niego wyciąga rączki a mówi: „Weź ze mie tyz, kochany młodzieńcu, a wierna ci bedem az do śmierci“.

A nie się strzimie, to mu powiedzom: „Ej dy ta se jesce kojdek poskaj z zeniackom, jesce mos cas“.

Nasa Polska — to jest taki młodzieniec.

Ej ludzie — nawyrywali jej tyz zębów, nawyrywali co strach, a to rwał moskal z jedny strony, a to z drugi prusak, a austryjak tyz, ino ze złotem smarował, plombował, zeby zaś tak... nie bolało.

Strzimał nas młodzieniec, piknie strzimał i pokazał, ze juz wlasne gazdostwo zakładać moze.

I schodzom sie, śliczne polskie dziewice — dzielnice, a to Gdańsko, a to Poznańsko, a to Slesko i wyciągajom ku niemu rączki i mówiom: „A weźze mie tyz kochany młodzieńcu“.

A jest taka jedna bidna dziewcyna Orawa po węgiersku Arva, co sie na polskie wykłada sirota. Otóż ta sirota do ciebie rącki wyciąga.

Weź ją, weź polski młodzieńcu, a służyć ci wiernie będzie po wieki wiek!

KRONIKA.

Przejazd Paderewskiego.

W niedzielę o godzinie 6 rano pociągiem specjalnym przejeżdżał przez Częstochowę do Pragi prezydent ministrów Ignacy Paderewski w towarzystwie małżonki, p. Mickewiczówny, podporucznika Swirskiego, pp. Strakacza i Adama Grzymały-Siedleckiego.

Wobec wczesnej pory i znużenia prezydenta publiczność nie mogła powitać pp.: Paderewskich i jedynie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Prezydent Paderewski po krótkim pobycie w Pradze uda się do Paryża.

O bibljotekę wojskową.

Dowództwo Okręgu Generalnego w Kielcach zawiadamia nas, że zakłada własną bibljotekę na użytek wojskowych, przeto zwraca się z prośbą do osób prywatnych, jak również instytucji dobroczynnych o zaofiarowanie dla niej książek, książki mogą być w różnych językach. Dowództwo przyjmuje również książki za opłatą. Oferty należy składać do działu kartograficznege dow Gen. w Kielcach, lewe skrzydło pałacu pobiskupiego.

„Częstochowa zajęta przez niemców“.

W Warszawie rozeszły się onegdaj pogłoski, jakoby Częstochowa została zajęta przez wojska niemieckie i dopiero „Kur. Por.“ następnego dnia stwierdził, że w pogłoskach tych niema ani zdziebła prawdy!

Do amatorów pieśni.

Zapisy do chóru „Im. Chopina“ codziennie od g. 10 rano do 12 w południe i we wtorki i piątki od g. 5 do 8 wiecz. Centralna 5 m. 6. Nauka bezpłatna.

Dlaczego mamy zimną wiosnę?

Jak informują niską temperaturę wiosny tegorocznej, spowodowato pięć olbrzymich gór lodowych, które spłynęły z bieguna i dotarły mniej więcej na wysokość północnych Włoch. Ta bezpłatna podróż gór wpłynęła ujemnie na temperaturę w całej Europie. Pocieszyć się możemy tem, iż nie tylko nas zdradziła pogoda wiosenna.

Ile podpisano pożyczki.

Nabyto 5 proc. Obl. Skarbu Polskiego w Banku Handlowym w Warszawie oddziele w Częstochowie w dn. 24|5 rb. 5 osob miejsc. na Rb. 5,300 Mk. —,— kr. 100 oraz 2 osob zamiejscowych na Rb. 9000, mk. —.—, kr. —.—

Gimnazjum p. M. Słowikowskiej kr. 100.—

Dzień harcerski.

Drużyny męskie i żeńskie Związku harcerstwa polskiego w Częstochowie organizują na rzecz Kolonji harcerskich znaczek w d. 1 czerwca. — Gdyby zaś kwesta nie mogła się odbyć z powodu ewentualnego przeniesienia znaczka PMS. z uroczystości Wniebowstąpienia na ten dzień, znaczek harcerski odbędzie się w późniejszym czasie.

Z wieczoru muzycznego.

Wieczór muzyczny, który się odbył w lokalu Stow. kupców polskich w niedzielę 25 b. m., urządzony staraniem zespołów tegoż Stowarzyszenia, zasługuje ze wszechmiar na zaznaczenie. Zaproszone zostały do udziału najlepsze siły tutejsze, jak: p. Jarmułowiczowa (akompanjament), p. p. Marja Orłowska (śpiew), sędzia Zabłocki (fortepian), prof. Szczepański — skrzypce, p. Zieliński (śpiew).

Oprócz tego wykonanym był tercet przez p. L. Wawrzynowicza (fortepjan), Szczepańskiego (skrzypce), Zielińskiego) (śpiew). Wieczór był rozpoczęty słowem wstępnem p. t. „Charakterystyka i znaczenie preludjów Chopina“, illustrowany przykładami na fortepjanie przez p. L. Wawrzynowicza, pod kierunkiem którego chór męski odśpiewał: „Zażegnanie burzy“, „Czas do boju“, „Dzwony jaśkowe“, „Pieśń żołnierską“ — Sitzkera z szczegółowem uwzględnieniem cieniowiania. Krakowiaka w układzie Lachmana musiano bisować.

Wieczór zgromadził wiele osób z inteligencji miejcowej.

Powodzenie zachęciło zarząd chóru do wystąpienia z koncertem w sali Straży na cel filantropijny w pierwszych dniach czerwca.

D.

Nieudane wywiezienie transportu złota.

Telegrafują nam że na stacji Kielce zatrzymano żyda, u którego w walizce znaleziono **20.000 rubli w monetach dziesięcio i dwudziestorublowych** oraz rozmaitych rzeczy złotych i srebrnych **przeważnie aparatów kościelnych i cerkiewnych, na ogólną sumę 70000 rubli.**

Zatrzymany nie mógł się wytłomaczyć gdzie jedzie i w jakim celu, a jechał od Radomia w stronę granicy.

Przyjazd delegata Ministerstwa.

Bawił w naszem mieście delegat Ministerstwa opieki społecznej p. Kuncewicz, który omawiał z przedstawicielami Magistratu sprawy opieki nad dziatwą częstochowską i ewentualnych na ten cel zapomóg rządu.

O szkoły zawodowe.

Do Magistratu m. Częstochowy zgłoszono kilka podań w sprawie otwarcia różnego rodzaju typów szkół zawodowych w Częstochowie. W sprawie tej odbędzie się niebawem posiedzenie z udziałem obywateli, zaproszonych przez Magistrat.

Dzień znaczka.

We czwartek 29 b. m. odbędzie się na zasilenie bardzo ograniczonych funduszów I go Koła P. M. S. „Dzień znaczka“.

Czerwony Krzyż w Częstochowie.

W niedzielę w sali Rady miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne komitetu Czerwonego Krzyża, którego oddział ma powstać w Częstochowie.

Zagaił zebranie w obecności 40 osób z pośród świata lekarskiego i miejscowej inteligencji dr. W. Wrześniowski.

Przewodniczył obradom prezydent Banditke Stężyński, sekretarzował dr. Ołuszko. Zebrani po zaznajomieniu się ze statutem Czerwonego Krzyża postanowili otworzyć oddział tej instytucji w Częstochowie.

Do Zarządu tymczasowego na prezesa powołano dr. Wrześniowskiego, na wice prezesa dr. K. Ołuszkę i na sekretarza inżyniera B. Hłasko

Komisje dochodów niestałych tworzą: pp. Mońkowska, Wrześniowska i pp.. A. Gawędzki, B. Markiewicz, Z. Orłowski.

By bronić ziemi ojczystej.

Groźby prusaków i możliwość starcia zbrojnego z nimi wywołała w mieście naszem nastrój niezwykły wśród robotników którzy zgłosili się do Redakcji naszego pisma i urzędów wojskowych, wyrażając chęć wstąpienia do szeregów armji polskiej w celu wypędzenia niemców z Górnego Śląska.

Nieprawdziwe pogłoski.

Od kilku dni jacyś, działający na szkodę naszą osobnicy opowiadają o zamierzonej jakoby ewakuacji Częstochowy i inne brednie.

Jak się dowiadujemy, o żadnych podobnych przygotowaniach niema mowy. Ludność nasza może być najzupełniej spokojna o swój los, gdyż jest w daleko szczęśliwem położeniu od butnych prusaków, którzy jedną ręką grożą nam przez kordon graniczny, a drugą pakują coprędzej manatki i uciekają z różnych miejscowości Górnego Śląska w stronę ziemi naprawdę niemieckiej.

W sprawie aprowizacji.

P. Roman Rruszkowski udaje się do Warszawy by z ramienia p. prezydenta m. Częstochowy uczestniczyć w posiedzeniu Państwowej rady aprowizacyjnej.

— 0 —

Do kolejarzy częstochowskich.

Koledzy Kolejarze!

Obecna chwila polityczna wywołuje potrzebę zwiększenia ruchu pociągów i spotęgowania pracy kolei, jako głównej arterji życia całego kraju, do największego stopnia.

W tej więc chwili ważnej przełomowej musimy bezwarunkowo porzucić wszelkie waśnie na tle politycznym i wszyscy kolejarze, jak jeden mąż, zgrupować się pod jednym sztandarem walki z wrogiem zewnętrznym, wrogiej naszej polskości i samodzielności.

Zarząd Związku kolejarzy w Częstochowie, łącznie z przedstawicielami miejscowej administracji w zrozumieniu ważności tej chwili, zwraca się do wszystkich kolegów całej linji z wezwaniem do najintensywniejszej współpracy dla dobra kraju ojczystego.

Niech każdy pracownik odda swe siły i zdrowie aby przyjść z pomocą dzielnej naszej armji, aby ją w terminie zaopatrzyć we wszystko co do walki z wrogiem jest potrzebne, z uwagi, że od szybkości i sprawności wojskowych przewozów zależą losy ojczyzny, nas samych i rodzin naszych.

Niech każdy maszynista i konduktor zdwoi swoją czujność i uwagę na sygnały, tory i t. p. Niech każdy pracownik ruchu całą swoją uwagę skupi nad bezpiecznem przepuszczaniem pociągów sprawnością działania sygnałów i t. p. Niech każdy pracownik drogowy pilnuje aby na tory międzystacyjne, mosty i wiadukty nikt z niepowołanych obcych żywiołów nie miał dostępu, aby szyny, podkłady i przęsła były w porządku i miały należyty nadzór, aby nikt z obcych nie mógł dostąpić do przewodników telegraficznych i telefonicznych. Niech każdy telegrafista i telefonista będzie podwójnie czujnym na każde drgnięcie klucza aparatu lub dzwonka telefonicznego w zrozumieniu, że szybkie porozumienie się jest podstawą prawidłowego i bezpiecznego ruchu pociągów. Niech każdy pracownik warsztatów zdwoi swą energję i sprężystość w remontowaniu parowozów i wagonów.

Nie czas w tej chwili na stosowanie się li tylko do wyznaczonych godzin pracy.

Dziś każdy niech pracuje tyle, ile

rmaga potrzeba. Żadnym wrogim podeptom, siejącym panikę i niezgodę pouchu nie dawać, a przeciwnie każdą otkę w zarodku zdusić.

Kolejarze! Ojczyzna patrzy na Was wierzy, że oddamy jej swe siły i pra-, jak ci nasi dzielni żołnierze oddają , a więc i Wam swoją krew i życie.

A więc ochoczo do wspólnej pracy! Niech żyje wielka i zjednoczona Rzeczospolita Polska, a z nią i kolejnictwo olskie!

Zarząd Koła Częstochowskiego Związku pracowników kolejowych i przedstawiciele miejscowej administracji.

nż. Zakrzewski, K. Plage J. Kryszczyńi, z upoważnienia I. K. I. Władysław org, St. Jankowski, L. Kosiarski, dwa azwiska nieczytelne.

Z wieczoru politycznego.

Inicjatywa i organizacja wieczorów potycznych „Kurjera Częstochowskiego" yskała ogólne uznanie wśród szerokich ół miejscowego społeczeństwa Na niezielny wieczór zgromadziło się blisko 00 osób. Zebranie zaszczycili swoją oecnością posłowie: z Krakowa — Taaczyński, z Żywca — Marek, z Mławy Góralski, z miejscowych posłowie ks. an. Wróblewski, M. Moczydłowska, J. Zagórski, A. Piekarska i Brodziak.

Zebranie zagaił jeden z organizatorów ks. W. Kneblewski, omówiwszy chwilę obecną i potrzebę konsolidacji opinji publicznej, podniósł zasługi I. Paderewskiego i wzniósł ku jego czci okrzyk powtórzony setkami ust całego abdytorjum, a w końcu zaproponował na przewodniczącego ks. posła kan B. Wróblewskiego, co jednogłośnie przyjęto. Do prezydjum zaproszono na asesorów: pp: Cygańską, Kędzierskiego, Stamosa, Łochowskiego i Rucińskiego.

Pierwszy głos zabrał poseł Krakowa Tabaczyński, charakteryzując politykę zagraniczną. Cały referat cechowała wybitna znajomość tematu, wszechstronność poglądu i gorący patrjotyzm, który przedewszystkiem interes ojczyzny ma na celu we wszelkiej pracy politycznej. Szczery poklask był podzięką posłowi za podniosłe przemówienie.

Poseł z podkarpacia — Marek w słowach prostych, ale wymownych ośpiewał nam podkarpacie, Spisz i Orawę, jako ziemie na wskroś polskie, posiadające skarby ekonomiczne dla naszego państwa i ujął przedmiotowo sprawę reformy rolnej w Sejmie ustawodawczym i stanowisko klubu lud. nar., który jest za poważnym potraktowaniem tej donioslej kwestji. Przemówienie posła górala przerywano co chwila powodzią oklasków.

Poseł z Mławy Góralski, krótko i dosadnie omawiał jedność narodową, a jego zdrowy chłopski rozum w krótkich powiedzeniach wywołał ogólne zadowolenie i serdeczny nastrój.

W drugiej części wieczoru zabierali głos miejscowi posłowie, ks. kan. B. Wróblewski, który opowiedział wszystko to, co słyszał ks. Machaj, delegat Spiszu i Orawy na konferencji politycznej u prezydenta Wilsona. Sposób potworzenia tej dziejowej rozmowy był nadzwyczajny.

Następnie przemawiał poseł Piekarski, zajmując słuchaczy polemiką z poprzednimi posłami. Wykazał niebywały animusz trybuna wiecowego, który chwilami podniecał swoich słuchaczów, wywołując oklaski zadowolonych i zaprzeczenia strony przeciwnej. Musimy w tym wypadku podkreślić, że ton domagogiczny, jaki brzmiał w drugiej części przemowy nie był wskazany na poważnem zebraniu politycznem. Protesty słuchaczów były głośne na sali przeciwko wycieczkom p. posła.

Balsam kojący na chwilowe rozdrażnienie rozlały słowa posła M. Moczydłowskiej, która gorąco nawoływała do jednomyślnej pracy i wysiłku w chwilach tak poważnych, jak dzisiejsze, p. Moczydłowska w krótkiem odezwaniu stanęła na wysokości natchnienia oraoratorskiego.

W końcu wieczoru ks. W. Kneblewski złożył gorącą podziękę posłom za przybycie a prezydjum za prowadzenie zebrania.

Całość wieczoru wywarła, pomimo małego rozdrażnienia, wyniklego z przemowy, jednego z posłów, sympatyczne wrażenie.

Za redaktora i wydawcę A. Gmachowski. Kierownik literacki Ks. W. Kneblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"